Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 85 | Sobota, 15 listopada 1941 r. | Rok I

Wojska niemieckie u bram Kercza

Uciekające oddziały sowieckie pod gradem bomb

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 15. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 14 listopada:

Na Krymie wojska niemieckie stoją tuż pod Kerczem. Miasto i port znajduje się pod stałym ogniem artylerii niemieckiej.

Lotnictwo unieszkodliwiło celnymi bombami nadbrzeżne baterie pod Sewastopolem, zniszczyło ważne obiekty w porcie i uszkodziło dwa większe frachtowce. Dalsze ataki lotnictwa skierowane były przeciw wojskom uciekającym z Kercza. Samoloty bojowe zatopiły dwa transportowce o łącznej pojemności 5.500 t. Również na innych odcinkach wschodniego frontu osiągnięto lokalne sukcesy.

U wybrzeży Anglii uszkodziły maszyny bojowe, których zadaniem były loty wywiadowcze, na południe od Lowestoft większy statek handlowy i bombardowały z dobrym skutkiem stocznie oraz zakłady zaopatrzeniowe w porcie Falmouth.

W Afryce Północnej pod Tobrukiem rozbiły niemieckie nurkowce bunkry i pozycje obronne angielskie.

Kilka nieprzyjacielskich samolotów zrzuciło we wschodniej części Rzeszy małą ilość bomb kruszących. Ludność cywilna poniosła ofiary w zabitych i rannych.

BERLIN, 15. 11. — Na środkowym odcinku frontu wschodniego, bolszewicy usiłowali dokonać kontrataku. Wśród zaciętych walk zniszczono 15 czołgów sowieckich, w tym dwa o wadze 52 ton; 4 zaś poważnie uszkodzone.

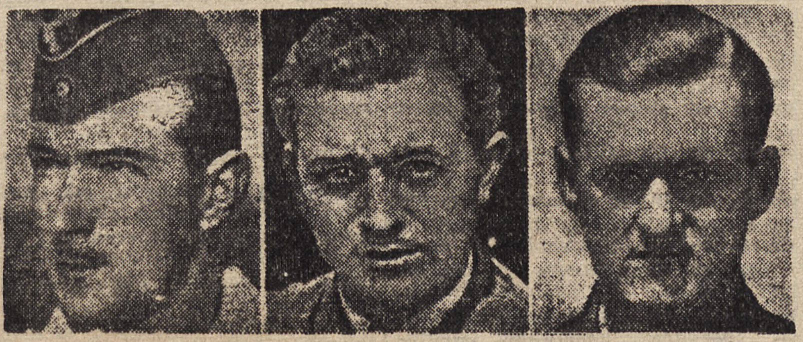
RZYM, 15. 11.—Włoski komunikat wojenny z piątku 14. 11. podaje m. in.:

W Afryce północnej — działalność wysuniętych oddziałów włoskich na froncie Tobruku.

W Afryce wschodniej na frontach kilku odcinków w Gondarze toczą się zacięte walki.

Lotnictwo niemieckie bombardowało obiekty wojenne w Tobruku. Na froncie Sollum zestrzelono dwa samoloty nieprzyjacielskie, dwa inne spadły płonąc na ziemię. Jeden z nich został trafiony w Bengazi, podczas nalotu, który spowodował kilka ofiar wśród ludności mahometańskiej.

BOHATEROWIE PRZESTWORZY



Płk. MOELDERS — Major OESAU — Major LUETZOW

Ci trzej niemieccy lotnicy myśliwcy zestrzelili już każdy z osobna ponad 101 samolotów nieprzyjacielskich

Mandżukuo po stronie Japonii

Naród mandżurski czeka z bronią u nogi

HSINGKING, 15. 11. — „W razie wybuchu wojny między Japonią a Stanami Zjednoczonymi Mandżukuo stoi po stronie Japonii" — oświadczył szef prasowy rządu mandżurskiego, Muto, na konferencji prasowej. „Naród mandżurski — podkreślił Muto — jest przygotowany na zwrot ku gorszemu. Program obrony kraju jest całkowicie opracowany. Ludność mandżurska oczekuje już prawie z niecierpliwością na akcję japońską na południu".

W dalszym ciągu podkreślił Muto, że wszystkie wysiłki, podjęte przez Mandżukuo w ciągu ostatnich 10 lat, były wyłącznie zwrócone w kierunku wzmocnienia obrony narodowej. W czasie konfliktu chińskiego Mandżukuo stało z bronią u nogi, od kiedy jednak wspólny wróg nie pochodzi spośród narodów azjatyckich, ludność mandżurska czuje się jeszcze silniej zjednoczona z Japonią. Przechodząc do spraw, będących przedmiotem sporu między Japonią a Stanami Zjednoczonymi, Muto oświadczył, że istniejące problemy są zbyt skomplikowane, by można je było rozwiązać w drodze rokowań dyplomatycznych — pomimo że wciąż jeszcze istnieje słaba nadzieja w tym kierunku

TOKIO, 15. 11. — Jak podaje „Domei" (Hanoi), generalny gubernator Indochin francuskich, admirał Decoux wypowiedział się za ścisłą współpracą z nowo utworzonym biurem ambasady japońskiej w Indochinach. Na zapytanie przedstawiciela agencji „Domei" admirał Decoux oświadczył, iż utworzenie tego rodzaju biura w Indochinach należy powitać z uznaniem, gdyż ściślejsza współpraca z Japonią na pewno przyniesie pożytek obu stronom.

Pogrzeb min. Huntzingera

VICHY, 15. 11. — W sobotę dnia 15. 11. odbędzie się w Vichy uroczysty pogrzeb, poległego w katastrofie lotniczej ministra Huntzingera. Pogrzebem tym zajmuje się rząd.

Steinhard i Litwinow wylądowali w Iranie

ANKARA, 15. 11. — Zaginiony od dwóch dni samolot, w którym ambasador Steinhardt i Litwinow-Finkelstein lecieli z Samary do Teheranu, wylądował ostatecznie — jak komunikują urzędowo ze strony brytyjskiej — w irańskim mieście portowym Pahlavi. O powodach niezwykłego zaginięcia samolotu i wylądowania w Pahlavi nie podano jeszcze szczegółowych informacji.

Naprężona sytuacja w Iraku

STAMBUŁ, 15. 11. — Powikłanie sytuacji w Iraku przybiera z dnia na dzień na sile. Angielskie władze wojskowe orzekły, że granica iracko-irańska jest strefą wojenną a poza tym rozszerzyły tereny, w których obowiązuje stan oblężenia. Rząd Iraku zdecydowany jest zwolnić z szeregów wielką ilość żołnierzy oraz przeprowadzić ostrą kontrolę w Bagdadzie, Mossulu i Basra. Licznych profesorów i nauczycieli narodowości tureckiej, działających na terenie Iraku, oddano pod dozór policyjny.

Ujęci spadochroniarze sowieccy zeznają

Dążenia Moskwy do poróżnienia Turcji z Bułgarią

SOFIA, 15. 11. — Bułgarski organ rządowy „Weczer" przynosi opis badania sabotażystów sowieckich, którzy wylądowali na terytorium bułgarskim.

Jak wynika z dochodzeń policyjnych, w Bułgarii wylądowało pięć grup spadochroniarzy; jedna z nich — pomiędzy rzeką Struma a Salonikami. Część spadochroniarzy została zabita, reszta dostała się do niewoli. Pięciu jeńców opowiadało, że byli oni w Rosji sowieckiej specjalnie szkoleni w celu dobrego spełnienia swego zadania. Przed opuszczeniem przez nich Związku Sowieckiego okłamano ich, mówiąc że w Bułgarii grasują bandyci, że przygotowywane są powstania i ludność z niecierpliwością oczekuje desantów. Agitatorzy tłumaczyli im, że zadaniem ich ma być podpalanie składów i fabryk, niszczenie mostów i linii kolejowych, mordowanie Niemców i dygnitarzy bułgarskich, jak również przedstawicieli władz administracyjnych. Sabotażyści byli zaopatrzeni w wystarczającą ilość pieniędzy. Na wypadek przymusowego lądowania w Turcji lub na wypadek przekroczenia terytorium tureckiego, kazano im oświadczyć, że zostali oni zorganizowani i wysłani przez Bułgarię.

Sabotażyści rozczarowali się bardzo w Bułgarii. Natychmiast po przekroczeniu bułgarskiego terytorium zrozumieli, że nie będą mogli przeprowadzić swoich planów. Ludność nie przychodziła im z pomocą, lecz nawet pomagała władzom w tropieniu ich. Zostali oni zaskoczeni panującym w Bułgarii porządkiem, poczuciem narodowym ludu, zarówno jak kulturalnym i gospodarczym życiem kraju.

To wydarzenie, którego badanie przeprowadzone zostało przez bułgarską policję z całą sumiennością, daje nam obraz zakłamania bolszewickiego, stosowanego przez oficjalnego dyplomatycznego zastępcę Sowietów, który bez wątpienia na polecenie jego rządu, nie wahał się w odpowiedzi na protestacyjna notę bułgarską wogóle zaprzeczyć, jakoby sabotażyści ci pozostawali w jakimkolwiek stosunku do sowieckiego rządu.

Sojusz anglo-sowiecki groźbą dla Bułgarii

SOFIA, 15. 11. — Na zebraniu parlamentu rozwinęła się dyskusja, w toku której zastępca przewodniczącego Ptesew oświadczył, iż przemówienie Kanclerza Rzeszy wygłoszone w dniu 4-go maja, było prawnym i publicznym uznaniem praw Bułgarii. Następnie mówca przypomniał treść oświadczenia Kanclerza z dnia 22 go czerwca o żądaniu Mołotowa wobec Bułgarii. Stosunek, łączący Wielką Brytanię ze Związkiem Sowietów — powiedział Ptesew — jest niebywałym w historii przymierzem. W związku z tym, przypomniał on treść artykułu „Timesa", omawiający wydanie Europy wschodniej pod opiekę Stalina i zaznaczył, iż można sobie wyobrazić — jaki los spotkałby Bułgarię gdyby ten kraj znalazł się w sferze wpływów Związku Sowieckiego.

Ostatnia sowiecka placówka

broniąca dostępu na Kaukaz

Wojska niemieckie i oddziały rumuńskie przystąpiły do oblężenia portu Kercz. Przesmyk o tej samej nazwie łączy Morze Czarne z Morzem Azowskim, a więc posiada podobne znaczenie, co cieśnina Gibraltarska lub Dardanele. Baterie, ustawione ponad brzegami cieśniny, zamykają hermetycznie drogę wszystkim okrętom, jakie by chciały przepłynąć z jednego basenu morskiego na drugi. Tak więc żaden sowiecki okręt lub statek nie przedostanie się z Morza Czarnego na Azowskie (lub odwrotnie), nie narażając się na granaty artyleryjskie baterii niemieckich.

Cieśnina Kercz posiada niemal 50 kilometrów długości i zwęża się miejscami na 5 kilometrów. W tym miejscu Krym zbliża się do Kaukazu, już dziś więc do tej części kraju zbliżyła się bezpośrednio linia frontu. Miasto Kercz leży najdalej na wschód wysuniętej części Krymu i liczy 105 tysięcy mieszkańców. Linia kolejowa, łącząca Kercz z Krymem jest już od dawna w rękach wojsk niemieckich.

Biorąc pod uwagę, że ciężka artyleria może ostrzeliwać okręty z odległości 15 kilometrów, wojska sprzymierzone pod Kerczem przecinają łączność morską na trasie Rostow—Sewastopol.

Wyraźnie zarysowuje się fakt, że punktem ciężkości, na który skierowane są ataki wojsk niemieckich, nie jest pozostawiony z tyłu Sewastopol, lecz właśnie port i cieśnina Kercz.

Wprawdzie bolszewicy przygotowali niemal wszędzie zapasowe linie oporu, ale nie zdarzyło się nigdy, aby czerwona armia oparła się skoncentrowanym atakom. Jeśli Perekop stanowił niesłychanie trudny orzech do zgryzienia, a mimo to udało się sforsować wrota Krymu w ciągu dwóch tygodni, to nie należy przypuszczać, aby bolszewicy długo jeszcze potrafili utrzymać Kercz, jako ostatnią placówkę, broniącą dostępu na Kaukaz. Ukazanie się samolotów niemieckich ponad najbliższym Krymu portem kaukaskim Anapa (odległość Kercz - Anapa wynosi 90 kilometrów) udowadnia, że ilość portów, z jakich korzysta czarnomorska flota sowiecka, maleje niemal z dnia na dzień

Sprawa Finlandii jest sprawą Szwecji

Echa fińskiej odpowiedzi rządowi USA

SZTOKHOLM, 15. 11. — Nota fińska, zawierająca odpowiedź do rządu Stanów Zjednoczonych, spotkała się z bardzo gorącym przyjęciem w prasie szwedzkiej, która podkreśla jej uczciwy i szczery ton. Równocześnie kilka dzienników niedwuznacznie podkreśla nielojalność polityki angielskiej i północno-amerykańskiej. Zbliżony do rządu szwedzkiego organ Social Demokraten" stwierdza, że Finlandia w czasie swej burzliwej historii poczyniła już zbyt wiele gorzkich doświadczeń w stosunku do swego olbrzymiego sąsiada wschodniego. Z tego powodu działa ona wyłącznie w imię własnych interesów i stara się zapewnić jedynie własne bezpieczeństwo. W dalszym ciągu dziennik pisze dosłownie: „Nam, Szwedom, łatwo zrozumieć stanowisko Finlandii, zwłaszcza, że sprawa niepodległości tego kraju posiada również dla nas wielkie znaczenie. Na problem fiński musimy zawsze patrzeć z punktu widzenia szerszych zagadnień, dotyczących krajów północy. Trudno zrozumieć, z jakiego powodu mocarstwa anglo-saskie miałyby uciskać małe państwo, jakim jest Finlandia, zmuszona walczyć o swoją egzystencję i bezpieczeństwo".

„Stockholms Tidningen" pisze: „Zdanie stwierdzające, że wolność Finlandii i pozostałych krajów nordyckich jest niezbędna dla przyszłości północy, zachowuje swą aktualność w każdej sytuacji — bez względu na to, kto mógłby zagrozić wolności tych krajów".

„Svenska Dagbladet" zwraca uwagę na okoliczność, do jakiego stopnia uzasadniona była nieufność Finlandii wobec argumentów amerykańskich skoro sam Sumner Welles oświadczył, że po zakończeniu wojny bolszewicy stanowić będą naczelną potęgę we wschodniej Europie. Finlandia poczyniła wiele gorzkich doświadczeń, o ile chodzi o przyrzeczenia sowieckie. Sprawa Finlandii — kończy swoje wywody „Svenska Dagbladet" — jest zawsze sprawą Szwecji.

BERNO, 15. 11. — „Stanowczość tonu, w jakim utrzymana jest nota fińska stanowiąca odpowiedź na memorandum Stanów Zjednoczonych, powinna zastanowić tych, którzy uważają iż powołani są do udzielania rad, choć od właściwego placu boju są oddzieleni przez niezmierne wody Oceanu i czują się bezpieczni przed skutkami wojny" — pisze dziennik „Suise". — „Przecież Stany Zjednoczone w gruncie rzeczy nie żądają od Finlandii nic innego niż — samobójczego zaprzestania działań wojennych" — kończy dziennik szwajcarski.

MADRYT, 15. 11. — Opinia publiczna Hiszpanii odnosi się z sympatią i należytym zrozumieniem do odpowiedzi Finlandii na notę Waszyngtonu" — pisze „ABC". — „Hiszpania od początku śledzi z żywym zainteresowaniem heroiczną i drugą już z rzędu walkę narodu fińskiego z bolszewizmem, rozumiejąc przyczyny, dla których Finlandia powtórnie chwyciła za broń". W zakończeniu podkreśla „ABC", iż ton odpowiedzi fińskiej godny jest tak dzielnego rarodu.

Gdy ważyły się losy Wschodu

Przebiegły lis na Kremlu

za wcześnie odsłonił swe karty

II.

Dnia 13 kwietnia 1941 r. o szóstej rano wojska niemieckie zajęły Białogród. W dwie i pół godziny później wiadomość tę podało sowieckie radio. Los więc Jugosławii został przypieczętowany. A przecież na Kremlu, wierząc zapewnieniom szefa sztabu generalnego, Żukowa, liczono na to, że armia jugosłowiańska potrafi przez tygodnie albo i miesiące całe unieruchomić armię niemiecką. Tymczasem — nadzieje te się rozwiały. Zrozumiano w mig, że upadek Białogrodu oznacza szybkie zakończenie wojny na Bałkanach, a tym samym zwolnienie zaangażowanej na tym froncie milionowej armii niemieckiej. Uzmysłowiono sobie zarazem, że od stycznia na błędnych przesłankach oparty był kierunek sowieckiej polityki zagranicznej. To nagłe załamanie się ufności Sowietów we własne siły, wyszło japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych na dobre. Nieoczekiwanie otrzymał on w niedzielę Świąt Wielkanocnych podpis Mołotowa na dokumencie japońsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Stalin, z wyjątkową tym razem bystrością umysłu, zorientował się w sytuacji i podjął próbę odzyskania u czynników niemieckich nadszarpniętego zaufania i upozorowania chociażby zmiany kierunku swej polityki zagranicznej.

Stalin całuje Matsuokę

Na pożegnanie Matsuoki zjawili się na jarosławskim dworcu kolejowym w Moskwie, skąd odchodzą pociągi na Daleki Wschód, ambasadorowie i posłowie państw osi. O 18 godzinie przybył na dworzec min. Matsuoka. Ze wszystkich stron gratulowano mu sukcesu. Dyplomaci i dziennikarze mieli zamiar wydostać od niego choćby słowo objaśnienia odnośnie do zawartego paktu, gdy wtem z dobrze pilnowanej grupy obcokrajowców wyszedł człowiek w brązowym płaszczu wojskowym i w wojskowej czapce, torując sobie drogę ku Matsuoce. Był to Stalin! Nigdy przedtem Stalin, który wtedy nie zajmował jeszcze oficjalnie żadnego urzędu, nie zjawiał się na dworcu z powodu odjazdu jakiegoś zagranicznego gościa. Pierwszy raz w dniu, w którym kapitulował Białogród, dopuścił się wraz z Mołotowem naruszenia protokołu dyplomatycznego. Wybiegł wesoło naprzeciw japońskiego ministra spraw zagranicznych i uściskał go z iście kaukaskim temperamentem wśród głośnych zapewnień o swej przyjaźni. „Mój druhu" — wykrzykiwał i dosyć głośno dodał kilka politycznych uwag, skierowanych w niedyplomatycznej formie przeciwko Stanom Zjednoczonym. Słowa te nie doszły do prasy, ale wskazują one, że Stalin już wówczas spekulował na przeciwieństwach interesów Stanów Zjednoczonych i Japonii. Po przywitaniu się z Matsuoką Stalin rozglądał się dookoła. Szukał oczyma niemieckiego posła, hr. von Schulenburga, a gdy go rozpoznał, zwrócił się do niego i przywitał z demonstracyjną serdecznością. „Od pana bardzo wiele zależy, — panie ambasadorze" — zawołał.

W pobliżu stało kilku oficerów w mundurach, bułgarski attache wojskowy, włoski, niemiecki attache, pułkownik Krebs. Stalin rzucił okiem na niego i zapytał po rosyjsku: „Czy pan jest Niemcem?" Pułkownik, który doskonale mówił po rosyjsku, potwierdził. Stalin, przywitał się z nim wtedy niezwykle serdecznie i to tak głośno, aby go mogli słyszeć wszyscy stojący dookoła:

„Pozostaniemy na zawsze przyjaciółmi"!

Mydlenie oczu

Czy ta demonstracja na dworcu wypływała z nastroju, w związku z wystawnym obiadem, spożytym po uroczystości podpisania aktu? A może chodziło tutaj o pewne polityczne pociągnięcie, które pozwoliło zapomnieć o tym co się stało, po ośmiu dniach trwającej przyjaźni z Jugosławią? Sprawę wyjaśniła moskiewska „Prawda" w swym najbliższym numerze. Jakież zmiany zaszły w ciągu 24 godz.? Niemieckie komunikaty wojenne z terenu wojny znalazły się nagle znowuż na pierwszym, jugosłowiańskie na ostatnim miejscu. A nawet było widać pewne usiłowanie, aby z mniejszymi już zastrzeżeniami oceniać sukcesy niemieckie. Ton prasy zmienił się widocznie z jednego dnia na drugi.

Te nieoczekiwane zapewnienia o przyjaźni nie wywołały w Niemczech, jak wiadomo, spodziewanego oddźwięku. Chłodno przyjęto do wiadomości demonstrację na dworcu. Tym energiczniej starano się na Kremlu przez cały szereg przysług, o które nikt nie prosił, odzyskać z powrotem zaufanie Niemiec. W „Prawdzie" pojawił się wstępny artykuł, który zaznaczał, jakoby Związek Sowiecki był może skłonny przystąpić do Paktu Trzech. A gdy i to nie zmieniło chłodnego stanowiska Niemiec, zdecydował się rząd sowiecki podjąć pewne kroki, które by miały na celu anulowanie umowy z Jugosławią i wymazać ją z pamięci. Kozłem ofiarnym został jugosłowiański poseł Gawryłowicz, któremu oświadczono, iż nie reprezentuje on już państwu, które utraciło niepodległość. W ten sam sposób potraktowano posłów Belgii i Norwegii, a po zajęciu Krety skierował moskiewski komisariat dla spraw zagranicznych takie samo oświadczenie do posła greckiego.

Tradycyjne święto 1 maja musiało w swym przebiegu dostosować się do odmiennej sytuacji Sowietów. Pierwszy raz musiał Komintern zrezygnować z corocznie powtarzanego wezwania do międzynarodowego proletariatu! Pierwszy raz z łamów moskiewskiej prasy w dniu majowego święta nie przemawiał Dymitrow, generalny sekretarz kominternu. Oficjalne oświadczenia, tak czołowe artykuły i mowy wstrzymywały się od wszelkich aluzyj do polityki zagranicznej. Wielka uroczystość miała na celu, zasugerować obserwatorów potęgą armii sowieckiej. Samoloty, pomimo dobrej pogody, ukazały się tylko w małej ilości, prawdopodobnie dlatego, że stały one na granicy zachodniej.

Lis na Kremlu wycofuje się...

Stalin oczywiście wyczuł, że za wcześnie odsłonił swe karty i dlatego nie szczędził trudu, aby uspokoić podejrzenia niemieckie i aby ukryć swoje plany. Berliński ambasador sowiecki, Dekanosow, przybywszy do Moskwy ze sprawozdaniem, otrzymał w czasie święta majowego na trybunie mauzoleum Lenina miejsce honorowe po prawej stronie Stalina. Na terenie życia gospodarczego okazują Sowiety wpadającą w oczy gotowość do usług, trudności obrotu tranzytowego są załatwiane z niespotykaną dotychczas ustępliwością. Aby wyjść z zagmatwanej sytuacji i poprowadzić podwójną grę na swój sposób, Stalin ujmuje rządy w państwie sowieckim w swoje ręce. Na zewnątrz kraju i na wewnątrz stara się działać uspokajająco. W dwa dni po objęciu władzy przez Stalina ukazało się pierwsze ogłoszenie uspokajające, według którego Sowiety nie gromadziły żadnych silniejszych formacyj wojskowych na zachodniej granicy. Urzędowa sowiecka agencja telegraficzna niezmordowanie zapewniała o rzekomej lojalności Kremla wobec Niemiec. Robiła to w tym czasie, w którym właśnie w Niemczech otrzymywano dokładne wiadomości o marszu wojsk sowieckich w kierunku granicy zachodniej.

Usiłowania Stalina, aby pozorną przyjaźnią uśpić czujność rządu Rzeszy w momencie już nadciągającego niebezpieczeństwa, były bezcelowe. Za wcześnie zdjęli z twarzy maskę ludzie na Kremlu. Grę ich przejrzano. Ale mimo to, zależało im na tym, aby przeciwieństwa, które się wyłoniły, usunąć bodaj na jakiś czas albo je zatuszować. Ale, jeśli Stalin sądził, że jego przeznaczeniem na końcu wielkiego europejskiego konfliktu ze świeżymi siłami stanąć na placu boju i osłabionym uczestnikom wojny dyktować swe warunki, bo wystarczy, aby Związek Sowiecki wysunął swe atuty, a automatycznie poprowadzi bolszewizm do zwycięstwa, — to łudził się on podwójnie. Nadzieja, że sztuczka wprowadzenia w błąd, jaką odegrano na dworcu moskiewskim, może się na coś przydać, zawiodła.

Dużym sprytem obdarzony taktyk na Kremlu, wyszkolony w ciągu długich lat w walce o władzę na terenie polityki wewnętrznej, po raz pierwszy od roku 1939 spróbował swej gry na terenie polityki zagranicznej i to ujętej na miarę światową — i przegrał. Pokrzyżowano mu plany w dniu 22 czerwca.

Prawdomówność agencji Reutera = 0%

Amerykanska statystyka ocenia wartość komunikatów

BERLIN, 15. 11.—Amerykanie są narodem statystyków. Ta nawyczka rozciąga się nieraz na tematy, które wydają się nieuchwytne w cyfrach. Tak np. pewien dziennik nowojorski ogłosił z wiosną roku 1915 swoistą tabelę, która wykazywała w procentach stopień prawdy, w jakim poszczególne państwa podają swoje wiadomości z frontu. Oto zestawienie prawdomówności według nowojorskiego dziennika: niemieckie urzędowe komunikaty 100 proc., — agencji Gewärsmann ze Sztokholmu 75 proc., — agencji Gewärsmann w Rotterdamie 50 proc., — wiadomości francuskiego sztabu generalnego 45 proc., — „specjalne", „podawane telegrafem bez drutu" wiadomości Times'a 10 proc., — wiadomości rosyjskiego sztabu generalnego 20 proc., — wiadomości Matin'a 8 proc., — belgijskie wiadomości źródłowe 5 proc., — „wiadomości z Niszu" 4 proc., — wiadomości z frontu 3 proc., — wiadomości z kół kobiecych 2 proc., — wiadomości francuskiego agenta z Syrii 1 proc., — Agencja Hawasa 1/2 proc., — Agencja Reutera 0 proc.

Statystyka pochodzi, jak powiedziano, z r. 1915. Przydałaby się ona jednak i dzisiaj Amerykanom i innym narodom, dla uprzytomnienia faktu, że urzędowe wiadomości niemieckie z frontu w ogólności, a z frontu wschodniego w szczególności, zawierają 100 proc. prawdy.

Wolna trybuna

Żydzi los swój sami sobie zgotowali

Za treść tej rubryki, w której ukazują się listy czytelników „Gazety Lwowskiej" redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Anonimy do kosza.

Pretendujące do hegemonii nad wszystkimi innymi narodami żydostwo, w absolutnej liczebnie mniejszości, używało różnych zabiegów, byle zdobyć wpływy polityczne i gospodarcze w poszczególnych państwach, dążąc cierpliwie i powoli do władztwa nad całym światem. Nie szczędząc judaszowskich przekupnych srebrników, podsuwają magnatom, ministrom a nawet monarchom swoje nałożnice czy żony, zdobywali coraz większe wpływy w świecie, co w końcu doprowadzić miało do zamienienia całej nieżydowskiej dwumiliardowej ludzkości w sługi „wybranego" narodu, liczącego niespełna około 20 milionów. By wreszcie, ze względu na własną słabą liczebność, pozyskać dla swych celów masy roboczego wiejskiego i miejskiego ludu, żydostwo stworzyło komunizm, jakim potrafiło otumanić i chwilowo zjednać sobie masy chłopstwa i robotników.

I dziś komunizm, który krwią i żelazem, terrorem i bezwzględnością miał żydom stworzyć królestwo na świecie, znalazł się w przededniu swojej likwidacji. Los, jaki padł w udziale żydostwu dzisiaj, dzięki tym, co umieli niebezpieczeństwo żydowskie wyczuć i jemu przeciwstawić się, nie jest absolutnie dla żydostwa żadną krzywdą, za jaką się go przedstawić z żydofilskich różnych stron usiłuje, a jest jedynie sprawiedliwością dziejową za wszelkie zbrodnie przeszłe i teraźniejsze i przyszłe plany żydostwa.

O tym niech raczą pamiętać ci wszyscy, którym dzisiejszy los żydostwa wyciska łzy współczucia.

A. L.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

SZUKAJĄ WINOWAJCÓW

„BERLINER BOERSENZEITUNG" nawiązuje do przemówień Roosevelta i Churchilla i przeciwstawia im fakty wyłuszczone w mowie Kanclerza:

Z błyskawiczną szybkością rozwijające się operacje na froncie wschodnim weszły w stadium, które winnych podpalenia świata bynajmniej cieszyć nie może. Wojna, którą rozpoczęli i którą krwią obcą wygrać się spodziewali z łatwością, przeobraziła się w najzacieklejszą walkę na śmierć i życie, która zmusza do nakładania coraz większych ciężarów na obałamucone przez nich narody. Im więcej katastrofalnie przedstawia się sytuacja tych, którzy wojnę spowodowali, tym większe z ich strony wysiłki, oczyścić się ze zbrodni i wywołać wrażenie, że to oni zostali niewinnie napadnięci, chociaż od dawna wojnę tę przygotowywali i coraz to więcej rozszerzali.

Tendencja ta przebijała z ostatnich przemówień Roosevelta a już szczególnie z mowy, którą Winston Churchill wygłosił w Izbie Lordów. Angielski premier tym razem najwyraźniej wskazał na Niemców, jako na „winnych, którzy piekło rozpętali na ziemi". Przy sposobności uronił Churchill kilka łez „nad rozpaczliwą w najwyższym stopniu sytuację Europy".

Są to słowa tego samego Churchilla, który jeszcze w roku 1936 wyraził się do amerykańskiego generała, że Niemcy należy zniszczyć, ponieważ porastają w siły, — słowa tego samego polityka, który jako poseł ustawicznie podżegał do wojny, aby ją, objąwszy stanowisko premiera, istotnie rozpętać a na koniec bolszewickie „piekło sprowadzić na świat". To Anglia przecież była tym państwem, które jeszcze przed wojną odrzucała wszystkie propozycje Führera, mające zapewnić trwały pokój przez powszechne rozbrojenie i rozsądną rewizję. Anglia nadużyła porozumienia monachijskiego, aby zyskać czas do uzupełnienia swych zbrojeń w celach zaczepnych a niemiecko-angielską umowę morską złamała. Anglia prowadziła przeciw Niemcom dziką, podżegawczą propagandę, podczas gdy prasa niemiecka milczała, aby nie unicestwić ostatnich prób porozumienia Anglia okrążała Niemcy, wypowiedziała wojnę, odrzuciła z drwinami dwukrotne późniejsze propozycje pokojowe Führera, a obecnie stara się zrzucić winę ze siebie za wybuch wojny a przerzucić ją na Niemcy, choć Anglia przecież a nie Niemcy zapoczątkowała próbę wygłodzenia ludności i wojnę powietrzną przeciw ludności cywilnej. Toć Anglia ustawicznie naruszała prawa międzynarodowe o Czerwonym Krzyżu, Anglia ma na sumieniu śmierć bezbronnych niemieckich marynarzy oraz sprzeczne z prawem międzynarodowym znęcanie się nad ujętymi niemieckimi dyplomatami, ich żonami i dziećmi.

Faktów tych, o których Führer wspominał w swej mowie monachijskiej, nic nie zdoła osłabić. To przede wszystkim zrozumieć powinni Anglicy, od których Churchill żąda, aby uważali go za apostoła pokoju a jego polityce nienawiści wszystko poświęcić byli gotowi. Führer wykazał w swej mowie całą podłość tych polityków, którzy w życiu swym nigdy nie zdobyli się na żadne ofiary i którzy z ofiarami przez nich wywołanej wojny nie mają żadnego kontaktu. Kto z tymi demagogami mimo ostrzeżeń pozostaje w spółce, padnie wraz z nimi, gdy dzień sądu nad nimi nadejdzie.

Szczotka ryżowa

Także gwardia

Jankesi mają kłopoty ze swoim La Guardią. Anglicy natomiast... z gwardią obywatelską. Dziennik londyński „Daily Mirror" pisze: „Jest to gwardia morderców, która w czasie swej krótkiej i niechlubnej egzystencji rozstrzeliwała... starców, kobiety, dzieci, jak również — lotników, zeskakujących na spadochronach którzy nie dość szybko odpowiadali na ich pytania". Dziennik radzi dawać „Gwardzistom", jako jedyną broń, balonik przywiązany do laski.

Najciekawsze w tym wszystkim jest niezwykle podobieństwo tej osobliwej gwardii... do milicji bolszewickiej. Doprawdy, mili — cjanci!

Wielka parada

Ci, którzy czytali powieść Chestertona „Napoleon z Notting Hill", przypominają sobie zapewne opisy groteskowych uroczystości przejmowania władzy „przez „burmistrzów" poszczególnych dzielnic Londynu.

Równie zabawne widowisko odbyło się ostatnio z okazji objęcia władzy przez nowego burmistrza Londynu. W urządzaniu takich imprez mają Anglicy nie lada wprawę — i zapewne uroczystość wypadła jeszcze bardziej dekoracyjnie, niż słynna warszawska koronacja króla cyganów.

Ale czegoś tam nie było. Anglicy odczuwali dotkliwie brak... udziału wojsk sowieckich w wielkiej paradzie. „Niestety", wyraźnie „niestety" wyraził się speaker radia londyńskiego, wojska sowieckie świeciły nieobecnością.

Ciekawe tylko, czy orkiestra po hymnie „Boże, zachowaj króla" odegrała by „Czerwony Sztandar"?...

Wystawa wytworów Gub. Gen. w Berlinie

BERLIN, 15. 11.—Pełnomocnik Generalnego Gubernatora w Berlinie dokonał w obecności licznych gości honorowych otwarcia berlińskiej handlowej placówki pośredniczącej w Generalnym Gubernatorstwie. Nowa ta placówka połączona jest z stałą wystawą wyrobów Generalnego Gubernatorstwa. Na terenach wystawowych mieszczą się wytwory rzemiosła Gub. Gen., w pierwszym rzędzie eksponaty rękodzieła stolarskiego, siodlarskiego i skorzanego. Huculi i górale wystawiają dywany i przedmioty wyrzynane w drzewie. Obok reprezentowane są wyroby koszykarskie, oraz artykuły rzemiosła powroźniczego i sieciarskiego.

Głównym ośrodkiem zainteresowania dwóch sal wystawowych jest piękna, kuta w żelazie brama z Warszawy. Ponadto wystawa obejmuje jeszcze wytwory mechaniki precyzyjnej i rzemiosła ślusarskiego.

Pokrótce

Most żelazny nad Kanałem Brukselskim zniszczony w czasie działań wojennych, został obecnie odbudowany.

W Londynie i Moskwie uzgodniono ścisłą współpracę między angielskim a sowieckim urzędem propagandy.

Aresztowanie generała Muktari, byłego szefa policji Iranu, nastąpiło na zlecenie Anglii.

Z DNIA

Zezwolenia na przejazd koleją

(m) Ludność cywilna Galicji nie może jeszcze zasadniczo korzystać z przejazdów kolejami. Jednakże osoby wyjeżdżające służbowo lub pragnące powrócić do swych stałych miejsc zamieszkania (jak np. zwolnieni jeńcy wojenni) mogą ubiegać się o odpowiednie zezwolenia, które wydaje Transportkommandantur — Lemberg, ul. Zygmuntowska 1, II. p., pokój 246.

Prośby nie posiadające dostatecznej motywacji, nie będą uwzględniane.

Dziś zaciemniamy:

Początek 16.55
Koniec 7.50

Kuchnie dla inteligencji

(j) Polski Komitet Pomocy zabiega obecnie o przydzielenie lokali celem zorganizowania kuchni dla inteligencji, które powstałyby na razie w trzech punktach miasta: w okolicy Rynku, przy ul. Zielonej i w okolicy ul. Tarnowskiego.

O terminie otwarcia kuchni, które mają początkowo obsługiwać około 800 osób, podamy wkrótce bliższe informacje.

800.000 zł. wypłacono emerytom i inwalidom

(j) Pododdział emerytur przy ulicy Mochnackiego 14.16 rozpatruje w dalszym ciągu nadchodzące roszczenia osób uprawnionych do pobierania emerytur wojskowych, państwowych i inwalidzkich.

W ciągu ostatnich dwu miesięcy Wydział Opieki Społecznej Urzędu Gubernatora Galicji wydatkował na wypłatę zasiłków i rent emerytom Lwowa ponad 800.000 zł.

Gdzie kierować zażalenia na sprzedawców?

(z) Wobec licznych zapytań informujemy, że zażalenia w sprawie nieprawidłowego rozdziału produktów żywnościowych należy przedkładać pisemnie albo zgłaszać osobiście w Wydziale Aprowizacyjnym, ul. Piekarska 1 b II p. Jednocześnie komunikujemy, że wszyscy kierownicy sklepów są obowiązani do wystawiania w oknach wystawowych ogłoszeń, informujących konsumentów o tym, jakie produkty i na jakie kupony będą w danym dniu sprzedawane. Ogłoszenia te winny być wywieszane codziennie z uwzględnieniem zmian, z chwilą nadchodzenia nowych produktów żywnościowych do sprzedaży.

Realizacja przydziałów żywnościowych

znajduje się na dobrej drodze

(z) Otrzymaliśmy wszyscy nowe kartki żywnościowe na listopad z zapowiedzią, że przydziały produktów zostaną wydatnie zwiększone. Jednak pierwsze dni miesiąca nie zwiastowały realizacji tych projektów, a nawet zaczęły się mnożyć zażalenia na niedostateczny przydział produktów wydawanych konsumentom przez niektóre sklepy w ilości mniejszej nawet niż przypadające w poprzednim miesiącu. Napływające wciąż listy skłoniły nas do wyświetlenia tej drażliwej kwestii. Udaliśmy się więc do organizacji handlowej, do której należą wszystkie sklepy spożywcze we Lwowie.

— „Początkowo mieliśmy wielkie trudności z doborem fachowego personelu kierowników i sprzedawców sklepowych — oświadcza nam dyr. Łazorko — gdyż wśród personelu zatrudnionego w momencie objęcia przez nas wszystkich sklepów, przeważał element żydowski, a jeśli był aryjski, to w ogromnej większości niefachowy, którego od razu nie można było usunąć z braku nowych wykwalifikowanych sił. Oczywiście, że czystkę przeprowadzano sukcesywnie uzupełniając luki fachowym elementem. Rozciągnęliśmy ścisłą kontrolę nad sklepami przy pomocy 30-tu kontrolerów wydziału rewizyjnego, którzy reagują natychmiast na zażalenia konsumentów, przeprowadzając

szczegółowe rewizje

w odnośnych sklepach. Poza tym przeprowadzają oni kontrole periodyczne, z tym jednak, że każdy sklep jest poddany kontroli przynajmniej raz na trzy miesiące. Codzienne kontrole przeprowadzają inspektorzy, przy czym każdemu z nich podlega 20 sklepów, w których badają oni stan sanitarny i kontrolują sprawność techniczną personelu.

W wyniku przeprowadzonych kontroli w przeciągu października zwolniono 15-cie osób za nadużycia, 4 osoby przeniesiono na stanowiska mniej odpowiedzialne, zaś dwóch kierowników usunięto za nieodpowiednie zachowanie się wobec klientów. Oczywiście, że usunięcie winnych nie jest dla nich ostateczną karą, sprawy bowiem nadużyć przekazane będą władzom sądowym po uruchomieniu sądów, winnych nie ominie więc słuszna kara.

Pełne przydziały.

Realizacja przydziałów żywnościowych mimo trudności transportowych znajduje się na najlepszej drodze do rozwiązania. W tym miesiącu otrzymamy na pewno pełny przydział chleba, oliwy, cukru, mąki, krup lub makaronu oraz papierosów. Kartofle dostarczono mieszkańcom dotychczas w wysokości połowy przydziałów, dalsze transporty zostały chwilowo niespodziewanymi mrozami wstrzymane, ale z chwilą ustąpienia ich, wszyscy mieszkańcy otrzymają pełne przydziały ziemniaków na okres zimowy.

Poza tym poczyniono zapasy jarzyn na zimę przez zakwaszenie na razie 100 ton kapusty i 60 ton ogórków z tym, że braki będą uzupełnione transportami kwaszonych ogórków z prowincji. W tym miesiącu otrzymamy również przypadający nam przydział marmelady, którą w ilości ok. 40 ton niektóre sklepy już otrzymały bądź otrzymują do rozdziału, a w najbliższej przyszłości nadejdzie dalszy transport, co pozwoli zrealizować wyznaczony kontyngent w całości.

Dokładamy wszelkich starań, aby rozdział żywności między konsumentów poprzez sklepy przeprowadzić jak najsprawiedliwiej i o ile to możliwe, w terminie. Faktem jest, że w stosunku do stanu początkowego rozprowadzanie artykułów odbywa się już znacznie sprawniej, a jeśli są jeszcze pewne braki i niedociągnięcia, nieraz może nawet bardzo przykre, to winę tu ponosi pewna liczba pracowników, którym, niestety, brak poczucia obowiązku i uczciwości; nie wszyscy przestrzegają ściśle zarządzeń wydawanych przez władze, a zmierzających do postawienia rozdziału żywności na jak najlepszym poziomie, tych jednak będziemy usuwać bezwzględnie.

W niektórych wypadkach, oczywiście mniej licznych, wina jest po stronie konsumentów, którzy np. przy zmianie mieszkania chcą pobierać chleb i w dawnym i w nowo przydzielonym sklepie, przez co wprowadzają wiele zamętu, nie mówiąc już o tym, że oszukują władze. Toteż wysiłki z naszej strony — kończy dyr. Łazorko — winny być poparte zdecydowanym i uczciwym stanowiskiem ze strony klientów, a wówczas wiele braków zniknie i mniej będzie powodów do narzekań i zażaleń.

Lwów à la minute

Podróż poranna

Niektórzy, aby nie zaspać, nastawiają budzik. Inni w tym celu posługują się kogutem; taki upierzony i fruwający zegarek sprawia jednak dużo trudności: nie można go bowiem nakręcić, najwyżej można — skręcić mu kark. Jest to jednak czyn karkołomny, bo potem nie ma kto budzić.

Moim budzikiem jest wesoły gazeciarz — i ze snu wyrywa mnie zawsze okrzyk: „Gazeta Lwowska!" O gazecie dobrze świadczy to, że potrafi obudzić śpiących — bo gorzej jest, gdy się przy niej zasypia.

Kiedy wychodzę na ulicę, wita mnie chóralny okrzyk:

— Panie hrabio, może buciki oczyścić?

To powitanie mocno mnie zawstydza, po pierwsze przypominając, że nie należę do górnych sfer, po drugie zaś — rzucając cień podejrzenia na moje błyszczące buciki. Z niepokojem oglądam je raz jeszcze, a że na ulicy pełno błota, więc decyduję się powierzyć je opiece fachowców; a w takim wypadku wita mnie mina, słodka jak witamina.

Następnie udaję się na przystanek. Tu jest zawsze niezawodna frekwencja. Długotrwałe oczekiwanie pociąga za sobą oszczekiwanie tramwaju, który nie nadjeżdża, toteż każdy go objeżdża. Gdy wreszcie słychać upragniony dzwonek, wszyscy dążą na szczelnie wypełnione platformy mało dbając o formy towarzyskie. A już taki pasażer z tłumokiem gotów jest deptać choćby po trupach; i to już było by bardziej humanitarne, bo trup nic nie czuje — a żywemu człowiekowi przykro, kiedy go kopią i poniewierają. Jeśli w bagażu jest słonina, pasażer mocą sugestii przybiera czarujące maniery słonia. Jakaś pani wiezie do domu kaczkę, zapewne tresowaną, bo właścicielka odgraża się komuś:

— Niech cię kaczka kopnie!

— Do przodu, proszę państwa! — woła wesoły konduktor. — Jacy zacofani ludzie!

Nie dziwi mnie wcale jego dobry humor; przecież to jedyny człowiek, który nie musi czekać na tramwaj i walczyć o miejsce.

— Na przedzie jest pełno miejsca, bo pusty wagon! — zachęca ten szczęśliwiec. — Proszę wejść!

Rada jest bardzo dobra, lecz niestety niewykonalna.

— W tym tramwaju zawsze tłok — mówi sentencjonalnie ktoś na pomoście. — A wiecie państwo dlaczego? Bo to najtańsza przyjemność!

— To prawda, ale ta przyjemność pociąga za sobą zbyt wiele przykrości.

— A to mu się pani odcięła, jak mówił konduktor do przejechanej nogi!

— Świetny żart... naprawdę tramwajowy.

— Powiem państwu lepszy — rzekł konduktor. — Wczoraj rozmawiał ze mną pewien pasażer. Bardzo mnie żałował. Pan, biedak, powiada, cały dzień męczy się z nami, pensyjkę ma pan chyba skromną, a jeszcze pewno żonę, a jeszcze dzieci? Wie pan co, proszę mi dać drugi bilet!...

Dżo

Z notatnika reportera

ŚMIERTELNY SEN (j) 29-letnia — Grot Gizela (pl. Gołuchowskich 7) zażywszy w celach samobójczych większą dawkę weronalu i nieznanej substancji trującej, położyła się spać. Po 48 godzinnym nieprzerwanym śnie zaniepokojeni domownicy wezwali lekarza Pogotowia, który stwierdziwszy ciężkie zatrucie organizmu przewiózł nieprzytomną do Szpitala Powszechnego, gdzie walczy ze śmiercią.

PASKARSTWO NIE POPŁACA — 20-letni Paszek Franciszek, zajmujący się sprzedażą po paskarskich cenach papierosów i tytoniu na Rynku, został pobity jakimś tępym narzędziem przez jednego z klientów. Ciężko poturbowanego spekulanta przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala przy ul. Pijarów 4. Ustaleniem nazwiska wymierzającego sobie „na własną rękę" sprawiedliwość, zajęła się policja.

KRWAWY EPILOG KŁÓTNI — Szpitel Bernard, lat 40, (Słoneczna 40) w wyniku kłótni o niezwrócony dług został pobity przez swego wierzyciela żelaznym łomem, wskutek czego doznał ran miażdżonych głowy i karku. Pobitemu udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz Pogotowia a następnie przewiózł go do szpitala przy ul. Pijarów 4. Niecierpliwym wierzycielem zajęła się policja.

KATASTROFA SAMOCHODOWA — Na rogu ul. Dwernickiego i Zofii nastąpił karambol dwu samochodów. Wskutek zderzenia jedno auto zostało doszczętnie zdruzgotane, a kierowca dotkliwie kontuzjowany. Został on przewieziony na klinikę chirurgiczną Szpitala Powszechnego.

NA JEZDNI — Na ulicy Gródeckiej została rozbita przez samochód ciężarowy wiejska furmanka, jadąca nieprawidłową stroną jezdni, powożona przez 28-letniego Jana Kuslisa, mieszkańca wsi Sawczany. Właściciel wozu odniósłszy ciężkie kontuzje całego ciała został przewieziony na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Pijarów 4.

— Na ulicy Listopada dostał się na skutek własnej nieuwagi pod koła samochodu 61-letni Ostap Gryczko, odnosząc ogólne kontuzje ciała. Poszkodowanego przewiózł lekarz Pogotowia w stanie groźnym do Szpitala Powszechnego.

Dlaczego szkoły rzemieślnicze

świecą pustkami?

(j) Rok szkolny w zawodowej szkole rzemieślniczej męskiej z polskim językiem nauczania, mieszczącej się przy ul. Kołłątaja 6 już się rozpoczął. Zadaniem szkoły jest przygotowanie wykwalifikowanych kadr pracowników w rzemiośle i przemyśle.

Skierowani zostali do niej przez kierownictwa zakładów uczniowie i praktykanci warsztatów i przedsiębiorstw w wieku od 14—18 lat objęci przymusem nauczania. Niektóre wydziały szkoły, a mianowicie ślusarski, elektromechaniczny i metalowy, mają już dostateczny komplet uczniów, podczas gdy grupa odzieżowa (krawcy, szewcy, kuśnierze i t. p.), spożywcza (piekarze rzeźnicy, masarze) oraz graficzna (drukarze, cynkografowie, składacze itp.) nie posiadają jeszcze takiej ilości uczniów, aby można rozpocząć normalną naukę. Analogiczna sytuacja panuje również w dziale budowlanym oraz drzewnym i usług osobistych (np. fryzjerzy). Ten sam objaw — nieproporcjonalnie niskiej w stosunku do ilości warsztatów pracy liczebności uczniów — daje się zaobserwować również w nowo zorganizowanej polskiej szkole zawodowej, t. zw. szkole dokształcającej.

Większość kierowników warsztatów, przedsiębiorstw i firm oraz rodziców czy opiekunów, do których należy obowiązek posyłania do szkoły rzemieślniczej młodzieży objętej ustawą o przymusie nauczania, nie przestrzega przepisów o terminie skierowywania jej do szkół — i tu leży główna przyczyna takiego stanu rzeczy.

Władze szkolne nie będą jednak tolerowały nadal takiego stanowiska osób, do których czy w domu czy w pracy należy obowiązek opieki nad młodzieżą i będą je pociągały do odpowiedzialności.

Małe karteczki mówią o życiu

Panienka z okienka

Poczciwa panienka siedzi przy okienku naszej administracji i spogląda spod oka i spod okna — na barwny tłum, przewijający się jak w kalejdoskopie, w ciągu całego dnia, przez lokal działu ogłoszeń.

Do okienka napływa bezustannie korespodencja wszelkiego rodzaju: miłosno - matrymonialna, handlowo-paskarska, bezimienno - wymienna itd. itp. etc.

Młoda osoba, uwięziona w ciągu godzin urzędowych w swojej maleńkiej celi, trzyma w swoich małych dłoniach losy całego Lwowa: czyjąś ostatnią nadzieję na jutrzejszy obiad; cienką, jedwabną i łatwo rwącą się nitkę subtelnej intrygi miłosnej; bezdomne marzenie oberwańca o całych spodniach; tęsknotę za wywiezionym bratem — lub „może ktoś go widział bodaj w więzieniu"; sen o czarodziejce - posadzie, która odpędzi suchotnicze widmo głodnego jutra; wreszcie — nieśmiałe westchnienie o uśmiech losu w osobie dobrego męża.

Za okienkiem narastają całe tomy literatury, najbardziej realistycznej, tworzonej przez samo życie, autorzy nie otrzymują jednak honorarium — lecz przeciwnie, płacą za każde słowo.

A papier jest bardzo cierpliwy i obojętny, podobnie jak urzędniczka, która oblicza zawsze jednakową taksę — bez względu na to, czy chodzi o

Spodnie, zgubione w tramwaju

— czy też o sprzedaż ulubionego fortepianu, przy którego dźwiękach oświadczył się kiedyś daleki „on", poszukiwany obecnie w rubryce „Zaginieni".

Jeśli mamy wnosić z ogłoszeń, we Lwowie mieszka niezmiernie wielka ilość roztargnionych ludzi. Ci zaś najczęściej gubią dowody osobiste (proszę tego nie brać za wycieczki osobiste): jeśli chodzi o płeć piękną, to ta najczęściej gubi głowę, przyjmując nieraz zaloty półgłówków. Wtedy, w zamyśleniu idąc przez ulicę, gubi też często torebkę, a do tej straty dołącza jeszcze wydatek na ogłoszenie, które jednak czasem się opłaca, dzięki instytucji „uczciwych znalazców", choć bez porównania mniej licznej niż „nieznanych sprawców".

Osobny dział, pod ogólną nazwą

pod psem,

należałoby stworzyć dla wszystkich zbłąkanych jamników, seterów i innych hałaśliwych ulubieńców. Niektórzy bowiem nie mogą pracować, gdy pies szczeka; inni za to, a zwłaszcza inne, nie zasną jeśli... nie szczeka ich wierny przyjaciel. Czasem jest to tylko kaprys, kiedy indziej zaś — naprawdę wzruszające przywiązanie. I „panienka z okienka" pokazuje nam karteczkę, wypełnioną drobnym lecz wyraźnym pismem:

„SETER, stary, ślepy, zabłąkał się. Odprowadzić za sowitym wynagrodzeniem.

Widzimy, że miłość do zwierząt przybrać może tak piękne formy.. podczas gdy miłość do dzieci objawia się niekiedy w sposób niepokojący. Corpus delicti: „Tamten" meszty Nr. 28 na trzyletnie dziecko...

Transakcje wogóle bywają nieraz dość dziwne. Cóż to za czarodziejka przerabia porządnym ludziom poszczególne części ciała? A o, „stoi napisane":

SZYJĘ przerabiam

Po co?

Do okienka podchodzi zaperzone panisko. Ocierając ze śniegu mokre i nastroszone wąsy, pisze z pasją:

Unieważniam portmonetkę, skradzioną w tramwaju.

Niech ten złodziej, na nie dobrodzieju nic z tego nie ma!...

Oto młoda, aczkolwiek już bisowaną młodością, zapewne panna, wbiega, postukując białymi śniegowcami — by zareklamować jedyną wartość, pozostałą w jej majątku:

MAM niebieskie oczy...

Czym to już ludzie nie handlują?

Jasnowidz, znany z kilku cukierni lwowskich, daje trzykrotne ogłoszenie o poszukiwaniu pokoju. Zapewne nie chce nadużywać wiedzy tajemnej dla tak poziomych celów — jak ustalenie, którego dnia otrzyma [illegible]...

A oto starszy emeryt z westchnieniem proponuje ludziom kupno pamiątkowego zegarka na który co chwila ukradkiem spogląda, wypisując również pamiątkowym wiecznym piórem tekst ogłoszenia. A po odebraniu kwitu, dyskretnie ociera oczy chusteczką, z monogramem wyhaftowanym przez zmarłą żonę.

Tak następują po sobie sprawy wesołe i smutne, zabawne lub dramatyczne. Stos kartek rośnie. I za dzień lub dwa dni świat dowie się, że ktoś sprzedaje rajtuzy na pięcioletnie dziecko, by miało co jeść; że ktoś, rozpoczynający ogłoszenie od tragicznego słowa „TONĘ" — po prostu chce nabyć ton węgla; że...

Cicho leżą karteczki, w oczekiwaniu, aż będą je składać i łamać i torturować złośliwe chochliki drukarskie. A gdyby umiały mówić — powstałby nie lada hałas! Jeszcze łzy są najcichsze...

Moneta toczy się do położonego na vis-a-vis okienka kasy. A po drugiej stronie, za okienkiem działu ogłoszeń, biją stęsknione serca, cykają sprzedawane zegarki i szeleszczą zgubione dokumenty...

J. B.

POSADY POSZUKUJĄ

BYŁY student praw z językiem polskim, ukraińskim, niemieckim, francuskim, poszukuje pracy za utrzymanie z dodatkiem pieniężnym. Listy: „Gaz Lwowska" — „Nr 9793". 9793

UPRAWNIONY dentysta poszukuje posadę NA WYJAZD. Zgłoszenia: „Gazeta Lwowska" „Warszawa nr 9973" 9973

WYJADĘ NA PROWINCJĘ, zajmę się dziećmi do lat 6-ciu. Posiadam praktykę, znajomość niemieckiego, jestem młoda, inteligentna — Zgłoszenia: „Gazeta Lwowska" pod — „Wyjazd nr 9935". 9935

BEDNARZ pierwszorzędne kwalifikacje przyjmie posadę w browarze w charakterze majstra lub kierownika. Miejscowość obojętna. Listy „Gaz. Lw." „Bednarz 9919". 9919:

OSOBA młoda szuka pracy przy dzieciach za wikt. Listy — „Gazeta Lwowska" „Lubiąca dzieci — nr 10001". 10001:

WOLNE POSADY

MŁODĄ przystojną buchalterkę Niemkę lub Polkę przyjmę natychmiast do interesu gastronomicznego. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pod „Restauracja nr 10021" do „Gazeta Lwowska". 10021

GONIEC aryjczyk, mówiący po niemiecku, silny, natychmiast — poszukiwany, Sokoła 4, „Wald und Holz". 10020:

POSZUKUJĘ dochodzącej do — sprzątania, Jagiellońska 11 — Owocarnia. 9970:

KRAWCÓW pierwszorzędnych przyjmę na dobrych warunkach. Kraków, Grodzka nr 1/5. 9593

BRAKARZA dla tarcic liściastych aryjczyka — szukam. Podać życiorys, warunki — „Gazeta Lwowska" „Tartak 9883". 9883

DZIEWCZYNKĘ lepszą do pomocy przyjmę: wyłącznie za pensją. — Zgłoszenia: Lenartowicza 5, II. p. VIII., od 2-giej do 4-tej po południu. 9878:

POSZUKUJĘ czeladzi szewskich na nowe i reperacje. Zgłoszenia — Leona Sapiehy 81, sklep. 9901:

BUCHALTER aryjczyk, doświadczony, znający dobrze język niemiecki potrzebny do fabryki. Listy — „Gazeta Lwowska" pod „Nr 9981". 9981

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną meldekarte i inne dokumenty na nazwisko Egerman Abraham. 981?

UNIEWAŻNIAM zgubione kartki żywnościowe i order mieszkaniowy na nazwisko Mikołaj Łoziński. Znalazca zwróci pod adresem ul. Dekierta 11, za wynagrodzeniem. 964?

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport, 2 legitymacje pracy przy — przystanku tramwajowym na nazwisko Spiegiel Ernestyna, Lwów, ul. Bema 12, m. 14. 9947:

ZGUBIONO portfel z pieniądzmi, metryką i zaświadczeniem pracy. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Metrykę unieważniam. Helena Rabsztejn, Kościelna 8, m. 14 9879:

UNIEWAŻNIAM skradzioną torebkę wraz z dokumentami na nazwisko: Ada Niedźwiecka. Proszę uczciwego złodzieja o zwrot dokumentów — za wynagrodzeniem: Lwów, ul. Jagiellońska 7, cukiernia. 9875:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport i książkę wojskową na nazwisko: Kolek Stefan, — Lwów ul. Jana Galla 21 9996:

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Ignacy Hüss, Magazynowa 1. — Zwrot wynagrodzę. 9979:

UWAGA! Przy ul. Listopada zgubiono portfel ze zdjęciami i paszportem na nazwisko Leszek Grząski. Uczciwego — znalazcę proszę o zwrot zdjęć i paszportu na ul. Listopada 60 A, — II. p. Z reszty rezygnuję. 9866:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport i legitymację kolejową na nazwisko Rylski Eugeniusz. 9906:

W TRAMWAJU nr „9" zgubiono dnia 12. b. m. zarękawek z kluczami. Uczciwego — znalazcę — proszę zwrócić za wynagrodzeniem Potockiego 58 a. 9922:

NAUKA

W DWU miesiącach — wyuczam języka niemieckiego i stenografii polsko - niemieckiej. mgr. Żylski, Zdrowia 11 — m. 11. 9926:

NIEMIECKIE!! Dziesięć złotych!!! Głęboka 18. III. 9720

WYUCZAM pisania na maszynach w języku — niemieckim — polskim ukraińskim. Romańska, Zyblikiewicza 5. 9918

KUPNO SPRZEDAŻ

GRAMOFONY, PŁYTY, FOTOGRAFICZNE aparaty materiały kupuje: „FO-FO-RA" Chorążczyzna 5. 7993

POWIEŚCI KRYMINALNE, BELETRYSTYKĘ, książki dziecinne, młodzieżowe kupuje Księgarnia, Batorego nr 30. 9915

WÓZEK ręczny dwu- czterokołowy kupię. — Zgłoszenia: Lwów, Piłsudskiego 21 — m. 2. 9667

KUPIĘ damskie czarne — włóczkowe kamasze, — Pełczyńska 17/5. 9481

4.000 FILATELISTÓW otrzymuje bezpłatnie miesięczne listy okazji. Podawajcie adresy. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 8982

DZISIAJ jeszcze próbę zrób „HERBATOLU" „EMPE" — kup „EMPE" 3 Maja nr 10 (oficyny). 8342

SPRZEDAM eleganckie męskie futro s. ortowe kołnierzem krymskim, spód bibrol. Wiadomość: Pilchowska 5, m. ?

OBRAZY kupię. Podać malarzy. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9438" 9438

MASKI gazowe w dobrym stanie kupimy — „Gazochemia" Lwów, Piłsudskiego 21, m. 2 9666

ZNACZKI POCZTOWE bloki, arkusze, — serie kupuję codziennie 5 do 6 — Okólskiego 2/6 — (boczna Listopada). 9619

FORTEPIAN długi, sprzedam! 350 zł., ul. Gródecka 29 brama V., m. 49. 9428

BUTY wysokie nr 40, — spodnie do butów, spodnie narciarskie ubranie ciemne noszone, kupon na ubranie, — kilimnarzuta, — waliza skórzana płaska sprzedam Mączyńskiego 25 I. p. — mieszk. 8 od 3—6 po południu. 9425

KUPIĘ stary, używany kożuch dla wartownika. Listy „Gazeta Lwowska" — „Kożuch nr 9368" 9368

FORTEPIAN pianino i harmonię kupię. Podać markę i cenę „Gazeta Lwowska" — „Nr 9290". 9290

KUPIĘ tokarkę, fryzerkę oraz wszelkie inne narzędzia mechaniczne. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Używane nr 9268". 9268

KUPIĘ zaraz maszyny do pisania i do liczenia oraz aparat fotograficzny — „Leica". Listy — „Gazeta Lwowska" pod „Używane nr 9267". 9267

KUPIĘ sztreifer na pojedynczaka. Zadwórzańska 93, Duszyński. 9219

PŁYTY gramofonowe mało używane, patefon elektryczny szafkowy kupię! Zgłoszenia: — Lwów, ul. Piłsudskiego 21, — m. 2 9668

SPRZEDAM patefon — płaszcz lekarski, narty. — „Gazeta Lwowska" „Nr 9855". 9855:

AKORDEON Hohnera (harmonię) 48 basów — nową sprzedam — Zimorowicza nr 3; mieszk. 4 A. 9858:

KUPIĘ piec łazienkowy — tusz ręczny oraz umywalkę do łazienki. Oferty — „Gazeta Lwowska" „Nr 10003". 10003:

DO sprzedania buty z cholewami boksowe nr 42 i 43. — Wiadomość ulica Modrzejewskiej 7; mieszk. 3. 9723

SPRZEDAM kuchenkę gazową dwupłomienną, ul. Kasprowicza 21 — trzeci dzwonek. 9939:

KUPIĘ futerko dla dziewczynki 7 lat, — 2 nurki; sprzedam bucikі, śniegowce na 4 lat Listopada 20, mieszk. 4. 9955:

SPRZEDAM jesionkę męską, — ubranie granatowe wiatrówkę aksamitną — męskie trzewiki sznurowane, półbuciki czarne nr 42 damskie kaloszki nr 37 — szczotkę do zamiatania, miskę, ceratę na stół. Wiadomość: Listopada nr 31, dozorczyni. 9719:

CHODNIKI nadające się do biura — kupię. Zgłoszenia: Piłsudskiego 21, m. 2. 9665

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

DOTYCZY: przydziału paszy dla koni.

Wszyscy zarobkujący przewoźnicy (dorożkarze, drążkarze, furmani i t. p.) winni dla otrzymania przydziału paszy zgłaszać się od poniedziałku 17. 11. 1941 w godz. 15—18 pod adresem: Plac Mariacki 5. II. p.

Paszporty koni, legitymacje, patenty i dokumenty jazdy należy przynieść ze sobą.

Der Transportbeauftragte
10084 I. V. (gez. JUNGE)

(KONIEC DZIAŁU URZĘDOWEGO)

W WYTWÓRNI FILMOWEJ



— Teraz było znacznie naturalniej — proszę jeszcze raz! („Wiener Illustrier e").

SPRZEDAM ubranie ciemne w paski średniej miary, prawie nowe, meszty 40 nr, balia, baniak, rower dziecinny, zabawki. Kubasiewicza nr 9 a, mieszk. 1. 9724:

OBRAZY sprzedam tanio — Malczewski, Hofman, Kossak, Dunikowski, Kościuszki 5, mieszk. 15. 9624

SPRZEDAM fortepian wiedeński „Baumach" — tanio, ul. Wronowska 14, mieszkanie 9. 9717:

KUPIĘ za gotówkę nowe względnie mało używane: sukienkę włóczkową 9, sweter 9, majteczki włóczkowe 7, 8 par pończoch wełnianych szkolnych 10, skarpetki narciarskie 10 względnie zamienię za buciki nowe szkolne 38, półbuciki 34. Zgłoszenia ul. Ptaśnika 39/3. — Kolonia profesorska. 9714

SPRZEDAM kilimy, magiel, — serwis herbaciany, abażur, lampy stojące, naczynie mosiężne. Potockiego nr 9, mieszk. 6. 9821:

DO sprzedania półbuciki męskie czarne nr 41 i półbuciki dziecinne nr 26 gatunek pierwszorzędny, Pierackiego 32, m. 17 9800:

INSTRUMENTY MUZYCZNE sprzedaje — kupuje Music Uniwersal Kopernika 5. 9539

FUTRO męskie nowe — tchórze, sprzedam Paderewskiego 5, m. 5 między godz. 15—17 9812:

BOTY nr 38 kupię natychmiast, Ochronek 4a, m. 5 9508

LOKALE

ZAMIENIĘ dom o pięciu ubikacjach duży ogród na taki sam względnie wilijkę w dzielnicy aryjskiej Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9741". 9741

PRZYJMĘ dwóch chłopców na stancję. Rynek nr 41, III. piętro. 9888:

POSZUKUJĘ pokój jedno osobowy, ciepły, komfortowo umeblowany z niekrępującym wejściem w okolicy poczty, Politechniki — zgłoszenia do „Gazety Lwowskiej" pod „Dobra zapłata Nr 9951". 9951

SZUKAM pokoju kawalerskiego umeblowanego, gaz w centrum — wejście z klatki schodowej. Zgłoszenia: „Gazeta Lwowska" — „Nr 9927". 9927:

POKÓJ umeblowany za opał do wynajęcia, Teresy 2c, m. 17 9942:

DO wynajęcia dz. IV mieszkanie (6 ubikacyj) — sprzedam 16 warsztaty stolarskie i naczynia — forniery, materiał, maszyny i sypialnię, tapczan dwuosobowy, — Kleparów — Jordańska, Wertyporoch, stolarz 9928

POKÓJ duży słoneczny dla panów kolejarzy lub szoferów przy Łyczakowskiej. — Listy „Gaz. Lw." „Mała rodzina nr 9861". 9861:

ZAMIENIĘ willę 6-pokojową kuchnię, ogród, — miejsce klimatyczne koło Lwowa na mały domek IV. dzielnica Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 9894". 9894:

ODSTĄPIĘ 2 pokoje kuchnia kompletnie umeblowane. Sprzedam maszynę „Singera" wózek głęboki, kanapę i inne, Lelewela 3. m 2. 9498

POLSKI Komitet Pomocy we Lwowie, Kopernika nr 5, poszukuje dla Polaków na kilka dni do Lwowa przyjeżdżających około 50 pokoi za wynagrodzeniem. Zgłaszać w dziale gospodarczym Komitetu — codziennie o godzinie 13-tej. 9934

ZAMIANA. Dom murowany — pokój, kuchnia, — weranda, sień, ogród, stajnia, piwnica na podobny w dzielnicy polskiej. Zgłoszenia: Kleparów Jordańska 1. 50. 9987:

W DZIELNICY CZWARTEJ do wynajęcia budynek murowany z doprowadzoną energią elektryczną na warsztat — lub małą fabryczkę. Listy z podaniem rodzaju przedsiębiorstwa „Gazeta Lwowska" — „Przemysł 9984". 9984

SZUKAM dwóch pokoi lub pokój z kuchnią z gazem w dzielnicy polskiej, meblami, któremi się zaopiekuję. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9980". 9980:

POKÓJ kuchnia dzielnica polsko - ukraińska odstąpię za futro czarne damskie. Dom nieznacjonalizowany Wiadomość „Gaz. Lwowska" pod „S. n. 9976" 9976

ZAMIENIĘ dom 2 pokoje z kuchnią Zamarstynów, na taki sam w dzielnicy polskie ukraińskiej. Wiadomość: Tarnowskiego 47, m. 1. 9902

IDEALNIE niekrępujący pokój do wynajęcia ul. Kurkowa 82 drzwi 2. 10005:

POKÓJ DUŻY z kuchnią, komfort w śródmieściu, odstąpię za kupno mebli. Zgłoszenia: Jagiellońska 16, m. sześć. 10121:

DWA pokoje z kuchnią, łazienką do zamiany na 1 pokój. — kuchnia. IV. dzielnica. Legionów 23 mieszk. 2. 10120:

POSZUKUJĘ mieszkanie, najchętniej po lekarzu - dentyście — (mogę zakupić urządzenie), śródmieście, komfort, parter lub I. p. — cztery — pięć ubikacyj. Kochanowskiego 45, I. p., mieszk. 6. 10125

1 POKOJU z kuchnią ewent. pokoju, poszukuję, możliwie z wygodami w dzielnicy czwartej. Warunki do umowy. Oferty „Gazeta Lwowska" „Ryszard 10038". 10038:

POSZUKUJĘ mieszkania 1 lub 2-pokojowe z kuchnią w dziel. IV. Zapłacę — każdą kwotę. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 10018". 10018:

ODSTĄPIĘ w pięknym miejscu 2-pokojowe — komfortowe mieszkanie z kuchnią fortepianem i meblami; dzielnica polsko - ukraińska Listy „Gaz. Lw." „Nr 10009—8080". 10009:

SAMOTNA poszukuje kąta w czwartej dzielnicy. Skromna gotówka. Listy „Gaz. Lw." „Zobowiązana — 10008". 10008:

WYNAJMĘ domek z ogrodem na Zamarstynowie (IV. dzielnica) na taki ż w innej Listy „Gaz. Lw." „Nr 9851". 9851

DAM węgiel i drzewo za 2 ewent 1 pokój z kuchnią w IV. dzielnicy „Gazeta Lw. „Nr 9998". 9998:

WYNAJMĘ duży komfortowy pokój solidnym — Oglądać od 3—5, Potockiego 19, — parter. 9997:

ZAGINIENI

WRÓCIŁ z niewoli. Był w Szkle, o tych co tam byli da informację. — Zgłaszać się z fotografiami, ul. Kochanowskiego 80, mieszk. 1, od 9 godz. 9712

KTOBY wiedział coś o ADAMIE KONIEWICZU, wziętym do wojska sowieckiego — 15. 4. 1941 i przebywającym do 20. 6. 1941 w Uneczy obł. Orłowska, — proszony jest o podanie wiadomości na adres. Lwów, Kurkowa 6, m. 6. 9873:

SZARNECKI Antoni i Stanisław STANKIEWICZ b. starsi posterunkowi obaj z Brodów, aresztowani przez żyda Mikulińcera i NKWD w styczniu 1940 r. Wywiezieni zostali do Złoczowa i od maja 1941 roku wszelki ślad po nich zaginął. Ktoby coś wiedział o nich, — proszony jest za wynagrodzeniem podać wiadomość pod adresem: Piek. Mariana Szarneckiego w Brodach ul. Mydlarska l. 8. 9971

ROZMAITE

BIŻUTERIA NIE STRACI WARTOŚCI, gdy jest dobrze naprawiona; jeśli popsuta oddaj do firmy JAN WOJTYCH, złotnik, Lwów — AKADEMICKA nr 8. Grawura — Galwanizacja. 9917

WSZYSTKO — ZAŁATWI — WSZĘDZIE! Teren — Generalgubernatorstwo KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA. Sprawy Handlowe. Techniczne, Prywatne. — AGENT ZLECENIOWY — Lwów, Teresy 12, mieszk. 11. Odpowiedź wymaga adresowanej korespondentki. 9390

PRZEDSIĘBIORSTWO transportowe Puziak Roman, Lwów Kolonienstr (Podlewskiego) 10 — przyjmuje zamówienia na transport wszelkich towarów oraz mebli autami i zaprzęgiem konnym 9799

STROI naprawia, kupuje przegrane fortepiany, pianina. Zgłoszenia: Herman, Lenartowicza 5 — II. p., po południu 9249

WARSZAWA Pensjonat, Moniuszki 7, mieszk. 8; pokojach bieżąca woda. 9599

JĄKANIE radykalnie usuwa pedagog specjalista Seweryn Janosz, Legionowo k/Warszawy. Liczne podziękowania. 9598

DO Trembowli kto z szoferów — przewiózłby kilka osób Listy — „Gazeta Lwowska" — „Nr 9977" 9977

PIANINO przechowam, wypożyczę, Jachowicza 10, m 9. 9950:

WYPOŻYCZĘ nowoczesny gabinet z dużym tapczanem, jadalnię, szafę trójdzielną. Oferty — „Gazeta Lwowska" „Gwarancja nr 9940". 9940

ZAMIENIĘ meszty sportowe 37 na pantofelki 38 Listy — „Gazeta Lwowska" „Skórkowe nr 9931". 9931

PRZEPROWADZKI USKUTECZNIA — KOSTYRKA ULICA ZADWÓRZAŃSKA 4. 9884

NIEZNACJONALIZOWANĄ kamienicę I. piętr., przy Rozwadowskiego zamienię na dom w czwartej dzielnicy. Wiadomość: Teodora 6; rest. u bufetowej. 9863:

DEZYNFEKCJĘ mieszkań — mebli przeprowadza zakład dezynfekcyjny „GAZOCHEMIA" Lwów, Piłsudskiego 21. Tel. 271-06. 9655

UBRANIE BIELSKIE NOWE zamienię za srebrnego lisa. Zgłoszenia od godz. 16 do 20, — Friedrichów 10 m. 7. 10012

ROBIĘ papucze z dostarczonego materiału. Ul. Sapiehy nr 24, drzwi 6 9898:

SZOFERÓW którzy jadą do Warszawy, zgłaszać się: Buchalteria restauracji 12, Zyblikiewicza nr 4. 9988:

KTO przewiezie do Warszawy autem 3 osoby i bagaż (500 kgr.). — Zgłaszać się ul Ossolińskich 9, m. 4. 9988

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie. Zyblikiewicza 39. 8257

MAŁŻEŃSTWA

ZA posadę poślubię — intel. lwowiankę do lat 25. „Gazeta Lwowska" „Aryjczyk nr 9953" 9953:

PRZYJEZDNY przemysłowiec, — lat 38, osamotniony, pragnie poznać panią o nieprzeciętnych walorach. Poważne oferty ew. z fotografią: „Reklama" plac Mariacki 5. „105". 10126

PRYWATNE

PAN z Zielonej ulicy, który wrócił z niewoli z Chełma i miał list zaadresowany Żółkiewska 44, proszony do Jana Chmury, Żółkiewska 44 9792

PAN który był niedziela 9/41 Bilińskich 10 — proszony jest niedziela 16/41 godzina 12 — Szkoła Przemysłowa. 10024:

LUBLIŃSKA Minka, proszona adres. „Gaz. Lw." „Nr 9864". 9864:

PANIĄ Lenę Pikasową — prosi o podanie adresu znajomy. — Listy „Gaz. Lw." „Nr 10035". 10035:

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 290-06